10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„CHODZI O CZĄSTKĘ KRAJU, Z DOMÓW KRAJ SIĘ SKŁADA
GDY DOMY UPADAJĄ, TO I KRAJ UPADA
WIĘC NIE KRAJ DLA CZŁOWIEKA, LECZ CZŁOWIEK DLA KRAJU,
TAK JEST, WEDŁUG STAREGO NASZEGO ZWYCZAJU".
K. H. Rostworowski
„Antychryst".

Nr. 407 A | Warszawa, poniedziałek 27 grudnia 1937 r. | **Rok XII**

Dlaczego Stronnictwo Narodowe dotąd nie jest przy władzy

pomimo zupełnego rozkładu sanacji?

Najliczniejszą organizacją narodową jest w tej chwili Stronnictwo Narodowe. Obejmuje ono dziesiątki tysięcy ludzi we wszystkich częściach Polski i mimo stawianych przez władze administracyjne przeszkód, rozwój organizacyjny Stronnictwa w wielu częściach kraju dotąd stale postępuje naprzód. Mimo to Stronnictwo Narodowe jest wciąż równie dalekie od osiągnięcia władzy w Polsce — celu, który sobie wyraźnie stawia — jak przed paru laty. Fakt ten był całkiem zrozumiały w tych czasach, gdy istniał jednolity obóz sanacyjny, trzymający mocno w swych rękach władzę. Z chwilę jednak, gdy rozkład tego obozu postępuje wciąż naprzód, fakt, że Stronnictwo Narodowe, pomimo swoich wpływów organizacyjnych, nie zbliża się ani o krok do władzy w Polsce, zastanawia wszystkich. Chcąc poinformować naszych Czytelników o głębszych przyczynach tego zjawiska, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do bardzo wybitnego działacza społecznego, związanego ze Stronnictwem Narodowym.

ŹRÓDŁA SŁABOŚCI

Zwracamy się więc do naszego rozmówcy, który nam użyczył parę chwil swego cennego czasu z pytaniem, dla jakich przyczyn Stronnictwo Narodowe nie może osiągnąć władzy?

— Pytanie, które mi pan postawił, wymaga dłuższej odpowiedzi. Przyczyna rzeczywistej słabości Stronnictwa Narodowego, mimo pozorów wielkiej siły, tkwi w programie, w taktyce i w ludziach, którzy dziś kierują polityką Stronnictwa. Niestety. Z powodu braku czasu nie będę dziś mógł omówić wszystkich przyczyn. Chcę się ograniczyć do zagadnienia programu.

CZY ISTNIEJE PROGRAM?

— Czy, panie prezesie, istnieje sformułowany program Stronnictwa Narodowego?

— Właśnie, że w ścisłym tego słowa znaczeniu programu nie ma. Program uchwalony przed laty, dziś już jest nieaktualny. Późniejsze kolejne uchwały Rady Naczelnej dotyczą raczej pewnych fragmentów i za pełny program nie mogą być uważane. To też jest rzeczą charakterystyczną, że o ile chodzi o program obozu narodowo - radykalnego, to dyskusja zawsze toczy się na tle deklaracji z 14-go kwietnia 1934 r. Natomiast, gdy mowa o programie Stronnictwa Narodowego, dyskusja obraca się w ogólnikach, bez powoływania się na jakiś określony dokument.

SZEREG PROGRAMÓW

— Czym tłumaczy pan prezes taki stan rzeczy?

— Ponieważ stan taki trwa już od szeregu lat, trudno go uważać za przypadek. Jest on po prostu objawem tego faktu, że jakiegoś określonego programu obowiązującego wszystkich członków Stronnictwa Narodowego po prostu nie ma. Muszę to stwierdzić z dużym smutkiem, gdyż szczerze życzę powodzenia Stronnictwu. Poza ogólną tendencją nadania państwu i społeczeństwu charakteru narodowego, we wszystkich innych sprawach spotykamy się z bardzo dużymi rozbieżnościami. Jest szereg programów, brak natomiast jednego programu.

LIBERALI I ETATYŚCI

— Jaki jest program społeczno-gospodarczy Stronnictwa Narodowego?

— Właśnie chciałem o tym mówić. Tu może najjaskrawiej zarysowują się różnice pomiędzy różnymi odłamami Stronnictwa Narodowego. Są bowiem w Stronnictwie ludzie, wyznający program, który może być nazwany programem narodowo - liberalnym. Są inni, którzy wysuwają nawet dość skrajny etatyzm. Na nieuporządkowanie poglądów w tej sprawie wskazują dwa fakty, umieszczenie w jednym z ostatnich numerów „Myśli Narodowej" przemówienia p. Andrzeja Wierzbickiego, prezesa Lewiatan, oraz artykuł drukowany w lecie w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" w obronie przeważnie w obcych rękach znajdującego się przemysłu cementowego. Tak więc, mimo radykalnych nastrojów społecznych w dołach Stronnictwa Narodowego, nastrojów, które można byłoby nazwać narodowo - radykalnymi, o jakimś sformułowaniu programu społeczno - gospodarczym, wiążącym wszystkich członków Stronnictwa — trudno dziś mówić.

SKUTKI BEZPROGRAMOWOŚCI

— W jaki sposób taki brak programu odbija się na rozwoju Stronnictwa Narodowego?

— W sposób bardzo ujemny. Jest to jedna z tych przyczyn, o których mówiłem na początku, uniemożliwiających Stronnictwu Narodowemu osiągnięcie władzy w Polsce. Społeczeństwo polskie chce wizji przyszłej Polski, chce wyraźnego programu reform społeczno - gospodarczych, które miałyby zmienić do gruntu dzisiejszy ustrój kapitalistyczny. Jeśli w programie stronnictwa politycznego szary człowiek nie dostrzega tych zasąd, to mimo woli budzą się w nim pewne zastrzeżenia, obawia się on, czy program tego Stronnictwa nie godzi się przypadkiem z istniejącym stanem rzeczy.

W tych warunkach do Stronnictwa Narodowego idą ludzie najbardziej zdecydowani, pragnący walczyć bez kompromisów ze złem, którzy nie mogąc dotrzeć do innych organizacji narodowych, gdyż nie są one legalne. Idą oni do Stronnictwa Narodowego, mimo szeregu zastrzeżeń, jakie odczuwają. Przychodzą także ludzie, którzy nie interesują się zagadnieniami programowymi i za działalność polityczną uważają wyłącznie działalność ściśle organizacyjną.

— Tyle, jeśli chodzi o program Stronnictwa Narodowego. Niestety, brak mi czasu — zakończył uprzejmy nasz rozmówca, — by choć w krótkich słowach wypowiedzieć me zdanie o dwóch innych źródłach słabości Stronnictwa Narodowego. Mamy nadzieję, że powetujemy to sobie w najbliższym czasie, tym bardziej, że rozwój Stronnictwa i zwycięstwo obozu narodowego w Polsce leży mi na sercu od najmłodszych lat.

Cudem ocalało siedmiu górników

w podziemiach kopalni „Lech"

W podziemiach kopalni „Lech" w Nowej Wsi, pow. świętochłowicki, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, w której według pierwszej wersji, jaka rozeszła się wśród mieszkańców Nowej Wsi miało zginąć 8 górników. Przed kopalnią zaczęły się gromadzić tłumy, a przede wszystkim przybyły rodziny górników zajętych przy pracy.

Wkrótce okazało się, że pierwsze wiadomości były przesadzone. Stwierdzono bowiem, że wskutek wstrząsu podziemnego niezwykle silnego zawalił się na pokładzie „Gerhard" ganek na przestrzeni 30 m. O sile wstrząsu świadczy fakt, że odczuto go na przestrzeni na powierzchni około 8 km. Katastrofa nastąpiła tak nagle, że zagrożeni górnicy nie zdążyli się schronić w bezpiecznym miejscu i przysypani zostali zwałami węgla i gruzu.

Zaalarmowano natychmiast kolumny ratunkowe, które pośpieszyły z pomocą i przystąpiły do usuwania gruzów z chodnika. Kolumny ratownicze pracowały w warunkach bardzo uciążliwych i narażone były ciągle na niebezpieczeństwo ze względu na to, że oczekwano lada chwila ponownego wstrząsu. Wreszcie po kilkugodzinnej akcji ratunkowej usłyszano pukanie z części zawalonego chodnika. Wkrótce dotarto do przysypanych.

Jeden z 8 przysypanych poniósł śmierć na miejscu. Był to górnik Piotr Wilk, który doznał zmiażdżenia czaszki. Dwóch górników nie odniosło żadnych szwanków. Pozostali odnieśli szereg ciężkich obrażeń, lecz życiu ich nie zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Górnicy, których przewieziono do szpitala, opowiedzieli straszliwe przejścia jakich doświadczyli w czasie kilku godzin odcięcia od świata. Mianowicie w chwili gdy strop zaczął się walić na około utworzyli nad swymi głowami komorę z materiału używanego do budowy górniczej i to pozwoliło im przetrwać ciężkie chwile aż do czasu gdy dotarła do nich kolumna ratownicza.

Cudowne ocalenie 7 górników od niechybnej śmierci jest przedmiotem rozmów wszystkich mieszkańców Nowej Wsi.

„Karnawał Dziecięcy"

Teatrzyk Ortyma i wiele miłych niespodzianek

uraduje dzieci Czytelników „A B C"

Ciekawość Wasza, Kochane Dziateczki, niedługo już zostanie zaspokojona. Już bowiem za tydzień, gdyż 3-go stycznia 1938 r. odbędzie się „Karnawał Dziecięcy", urządzany dla Was przez „ABC".

Gdy przyjdziecie dzieci, w przyszły poniedziałek o godz. 12 w południe do garnizonowego Kasyna Oficerskiego (Al. Szucha 29) rozradują się Wasze serduszka — czekać bowiem tam na Was będzie tak bardzo kochany przez Was p. Tymoteusz Ortym ze swym zespołem teatralnym, a poza tym wiele jeszcze innych miłych niespodzianek.

W „Karnawale Dziecięcym" uczestniczyć mogą wszystkie dzieci Czytelników ‚ABC", które starannie wycinały i skadały zamieszczane w „ABC" w ciągu grudnia b. r. kupony. Kuponów tych jest 20. Ostatni, to znaczy 20-ty zamieszczony zostanie w dniu 28 b. m.

Kupony wymieniać będzie na bezpłatne karty wstępu kantor „ABC" (Al. Jerozolimskie 3-a, pokój 11-ty), we środę dn. 29 bm. i we czwartek dn. 30 bm. w godz. 8 — 19-ta.

Brakujące kupony zastąpić można tak zw. kuponem zastępczym, zamieszczonym w „ABC" w dn. 17 bm.

Jeśli któreś dziecko zgubiło kilka kuponów numerowanych, to musi zaopatrzyć się w tę samą ilość kuponów zastępczych. Ażeby bowiem otrzymać bezpłatną kartę wstępu na „Karnawał dziecięcy" należy złożyć w kantorze „ABC" 20 kuponów. Numery „ABC" z dn. 17 bm., w których jest kupon zastępczy nabyć można również w kantorze „ABC", Al. Jerozolimskie 3-a, pokój 11, w godz. 8 — 19.

Samolot francuski

rozbił się w Czechosłowacji

PRAGA, 26. 12. Samolot należący do towarzystwa „Air de France", który o godzinie 15.55 w dniu 24 b. m. wyleciał z Wiednia rozbił się podczas mgły w pobliżu miejscowości Kasperskie Hory w południowych Czechach. Jedyny pasażer oraz dwaj członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

Bandyta Suchecki

aresztowany

Policja powiatowa otrzymała poufną wiadomość, że we wsi Bartniki, gm. Korabiewice, pow. skierniewickiego, w mieszkaniu Michałowskiego, znanego policji z udzielania pomocy przestępcom, schronił się niebezpieczny opryszek, Tadeusz Suchecki, lat 22, który dokonał szeregu rabunków z bronią w ręku.

Policja zachowała wszelkie środki ostrożności i otoczyła domek. Zastano Sucheckiego pogrążonego w głębokim śnie. Założono mu na ręce kajdany i przewieziono do aresztu.

Pogoda

chmurna i mroźna

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m.

Obecnie ustalił się już zimowy typ pogody, który potrwa dłuższy czas. W związku z tym w dniu dzisiejszym będzie panowała na obszarze Polski pogoda chmurna i mroźna, z drobnymi opadami śnieżnymi zwłaszcza na południu i wschodzie.

Święta w Warszawie

Okres przedświąteczny tego roku minął wyraźnie pod znakiem ograniczenia wydatków świątecznych. Budżety świąteczne zredukowano do minimum.

Zakupy czynione były mniej intensywnie niż zawsze i kupiectwo narzekało, że poważna część poczynionych w składach zapasów pozostanie nie sprzedana i nie wiadomo, czy uda się jej pozbyć w okresie do Nowego Roku i Trzech Króli. Sezon przedświąteczny w dużym stopniu zawiódł. Zaledwie w ciągu dwóch ostatnich dni ruch się ożywił, co jednak sezonu nie uratowało, zwłaszcza, że największy popyt był na artykuły najtańsze.

Goszczono się też podczas świąt mniej obficie, ograniczając się przeważnie do spożywania zapasów świątecznych w ściśle rodzinnych kółkach. Spożycie alkoholu w czasie świąt było o wiele mniejsze niż w latach ubiegłych co miało ten dobry skutek, że znacznie zmniejszyła się liczba krwawych awantur pijackich. Peryferie Warszawy, które zazwyczaj w czasie świąt przybierają specjalny wygląd i muszą być otoczone przez władze policyjne szczególną opieką i często odwiedzane przez karetki pogotowia, w tym roku obchodziły święta spokojnie.

Najlepiej dopisała pogoda,. Lekki, niedokuczliwy mróz, wahający się w granicach od 2 do 6 stopni, urozmaicony, w drugim dniu drobnym śniegiem, sprawił, że zgodnie z przepowiednią po „wodnistej Barbarze" było Boże Narodzenie „po lodzie".

Najmilszym poświątecznym wspomnieniem jest to, że przynajmniej około 200 rodzin bezrobotnych, dzięki ofiarności Czytelników „ABC" miało radośniejsze święta. Składane w ciągu ostatnich zwłaszcza dni przed świętami ofiary, umożliwiły otarcie nie jednej łzy, wyciśniętej przez nędzę.

Bardzo pocieszającym objawem było niebywałe przepełnienie podczas świąt, wszystkich świątyń warszawskich. Przed wielu kościołami stały podczas Pasterki tłumy wiernych, dla których zabrakło miejsca wewnątrz.

Wrażenie ogólne: Święta minęły pod znakiem oszczędności, spokoju i modlitwy.

Zagrożenie Czechosłowacji

Sytuacja polityczna w Europie jest wciąż poważna. Choć nikt nie chce — według własnych oświadczeń — wojny, to jednak postępowanie szeregu państw stwarza warunki, w których ta wojna wybuchnąć może. A za kulisami międzynarodowej polityki działa światowe żydostwo, które jedyny swój ratunek widzi w wywołaniu powszechnej zawieruchy. Miejscem w Europie, które może się stać źródłem ogólnego pożaru, to Czechosłowacja. Niemcy bowiem na dłuższą metę będą dążyły do zlikwidowania tego państwa w jego dzisiejszej postaci i do objęcia swymi granicami państwowymi trzech milionów Niemców sudeckich.

W ostatnim numerze „Revue Politique et parlementaire" — p. Raymond Henry ostrzega Francję, a za pośrednictwem Francji całą Europę przed polityką niemiecką w stosunku do Czechosłowacji:

„Rząd Rzeszy pragnie przede wszystkim uchronić granicę zachodnią od możliwych niespodzianek i jednocześnie zapewnić sobie dużą swobodę ruchów dla swych zamiarów w środkowej i wschodniej Europie. Innymi słowy chodzi o to, by w dniu, gdy armia niemiecka usiłowałaby dokonać operacji przeciwko Czechosłowacji, nie dopuścić Francji przez system układów do wkraczania do Niemiec."

I dalej pisze p. Raymond Henry:

„Niewątpliwym faktem jest, że w Berlinie istnieje plan rozbioru Czechosłowacji. Jedynym pytaniem jest — jaki termin wykonania planu? Logicznie biorąc, ze względu na przygotowania wojskowe i techniczne, wydaje się, że kierownicy Rzeszy muszą jeszcze czekać. Ale czyż koniunktura międzynarodowa, wypadki na Dalekim Wschodzie, ściągając na siebie uwagę Francji i Anglii, nie stwarzają silnej pokusy?"

Zagadnienie rozbioru Czechosłowacji nie może być dla Polski obojętne. Jest to nasz najbliższy sąsiad. Jest to zabezpieczenie naszego lewego skrzydła na wypadek jakiego zatargu z zachodnim sąsiadem. Gdyby fala niemczyzny zalała Czechosłowację, otoczyłaby z trzech stron Polskę. W tych warunkach ścisłe współdziałanie Polski i Czechosłowacji narzuca się, jak gdyby automatycznie.

W rzeczywistości jednak natrafia ono na bardzo duże trudności. Nie chodzi nam już o pewne spory graniczne, jakie dzielą dotychczas Polskę i Czechosłowację. O wiele istotniejsze jest tu współdziałanie Czechosłowacji z Rosją Sowiecką. silne wpływy czerwonej Rosji na terenie państwa czechosłowackiego.

Fakt ten daje silne argumenty w ręce Niemiec. Z drugiej zaś strony pod wpływem czerwonych intryg Czechosłowacja może stać się w pewnych momentach politycznych narzędziem prowokacji żydowskiej. Stan taki utrudnia tak konieczną współpracę Polski z Czechosłowacją.

Nie pierwszy raz tak się dzieje. Już za czasów wojen husyckich bezpośredni interes Polski leżał w podtrzymaniu Czechów przeciwko Niemcom. A tymczasem Czechy były ośrodkiem ówczesnego bolszewizmu. To samo zjawisko powtórzyło się na początku wojny 30-letniej, gdy w bitwie pod Białą Górą Czesi zostali pobici przez katolickich Habsburgów. W obydwu wypadkach Czechy zostały zalane przez Niemców, co w dalszym ciągu wywołało osłabienie pozycji politycznej Polski.

Trzeba mieć nadzieję, że dziś historia potoczy się innym łożyskiem. Nastąpić to może jednak chyba wtedy, gdy w Czechosłowacji zwyciężą prądy narodowe i usuną dotychczasowe wpływy masońskie. Leży to w bezpośrednim interesie Polski. Niestety, objawów tego jeszcze nie widać.

J. K.

„Nasze" cukierki

Żydowskie wytwórnie

W wigilię wigilii kupowałem u żydów. Co prawda tylko „na niby" był to podstęp w celu obejrzenia żydowskich wytwórni cukierków.

Od dawna bowiem już chciałem dowiedzieć się, w jakich warunkach wytwarzane są cukry firm „Cukropol", „Słodopol" i wszystkich innych Olimpii czy Junow jakimi nas tak często częstują w polskich sklepach.

DZIELNICA ZAPACHÓW

Musiałem naturalnie udać się do północnej dzielnicy. Już samo chodzenie po ulicy „Dziki-gass" nie należy do przyjemności a proszę spróbować także wejść na jakie podwórko. Człowiek o najsilniejszej nawet głowie dostaje zawrotu. Wszystkie „zapachy" świata, nie chcę użyć nazwy innej, o znaczeniu wprost przeciwnym, tu się skoncentrowały.

FABRYKA W PIWNICY

Moja wytwórnia znajdowała się w t. zw. drugim podwórzu w norze — suterynie. Sama izba w której wyrabiano cukierki niezmiernie brudna. Widocznie wzmożony ruch przedświąteczny i chęć zysku kazał żydom zapomnieć o możliwości kontroli sanitarnej. Obrzydliwe szmaty, którymi przykrywano surowce, brudne żydziaki i żydówki zatrudnione przy pracy, to jeszcze nic, w porównaniu do tego jaki obraz przedstawił się moim oczom, gdy się rozejrzałam, gdzie pakują te wszystkie słodycze.

CUKIERKI W ŁÓŻKU

Było to poprostu w pokoju mieszkalnym, jedynym pokoju rodziny składającej się z 6-ciu osób, najwidoczniej od kilku dni nie sprzątanym. Cukierki walały się wszędzie, na stole, na oknie, na dywanie i na wszystkich łóżkach, o rozgrzebanych betach.

Pakowała cała rodzina i zapłakana mała Ryfka i zakatarzony Icek i „mame" z egipskim zapaleniem oczu w peruce, z której włosy można było znaleźć wszędzie.

SKŁADNICA ZARAZKÓW

Patrząc na te strasznie brudne ręce pakujacych, pomyślałam sobie, że tyle się pisze i poucza ludzi jak mają się strzec przeciwko grypie i innym zakaźnym chorobom, a nikt nie napisze, że te żydowskie cukierki to źródło wszelkich chorób, że to rozsadniki chorobotwórczych bakteryj. Nie wiedzą ludzie, że nieraz za ciężko zapracowane pieniądze własnemu dziecku kupują chorobę.

A WIEC OSTROŻNIE!

I dlatego proszę, kto przeczyta to co napisałam, niech da do przeczytania lub opowie wszystkim swoim najbliższym. Aby nikt na święta nie sprowadzał nieświadomie do swego domu choroby, lecz kupował cukry polskich chrześcijańskich firm, wytworzone w nowoczesnych najhigieniczniejszych warunkach.

D.

GRUDZIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
27	7—41	15—30
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	2—38	12 1
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Ubyło
	7—46	0—2

Dziś św. Jana Ap. Ew.
Jutro św. Młodzianków.

Zbereźnictwa...

ETYKA TALMUDU

W Częstochowie szeroko kolportowano następującą odezwę:

„Kupuj tam gdzie najtaniej. Oszczędzając utrwalisz niepodległość gospodarczą Polski, spotęgujesz obronność kraju, zapewnisz sobie byt na stare lata. Oszczędność nakazuje kupować tam, gdzie najtaniej. Każdy grosz przepłacony za zakupiony towar, to niepowetowana strata dla budżetu domowego i gospodarki państwa. Przepędzcie agitatorów bojkotowych, którzy żerują na waszym ciężko zapracowanym groszu. Nie bojkotem i nie pikietami, a zgodną współpracą wszystkich czynników gospodarczych w kraju i oszczędnością podciągniemy Polskę wzwyż.

Stow. Kupców i Przemysłowców Żydowskich.

Prawda jakie to ładne? Czego tutaj nie ma: i „obronność kraju" i „podciąganie Polski wzwyż" i deklamacje o oszczędności, a dopiero na końcu wyłazi szydło z worka, że to chodzi o ten cholerny bojkot.

A jednocześnie w tej samej Częstochowie już od dwu lat trwa bojkot sklepów polskich przez żydów, bojkot rozszerzony w czasie kolportowania tej ulotki na kawiarnie, cukiernie, kina i teatry polskie.

Wszystko w porządku. niech żydzi nie kupują u Polaków, a Polacy niech zaprzestaną nareszcie bojkotu.

Zupełnie zgodne z etyką Talmudu.

Tylko, że już te kawały żydowskie są zbyt dobrze znane, żeby ktokolwiek dał się na nie złapać.

B. REZA.

Ofiary naszych Czytelników

Na gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców złożono w wigilię ofiary następujące:

Feliks Nowakowski — 5 zł., Moleszewski Br. z Milatyna — 2 zł., Tuhaj ze Żnina — 1,50 zł. Dr. Marcjan Trzaska - Czerwin — 5 zł., Szmigielscy z Brańska Podl. — 10 zł., Suwalski z Łodzi — 5 zł., Eugeniusz Gębski — zł. 5, Zbigniew Kunicki — zł. 5, Kruczkowski z Bałtowa — 5 zł., Szudziński z Rudy Pabianickiej — 5 zł., Królikiewicz z Końskich — 5 zł. Zdanowicz ze Świdra — 2 zł. Z Zakrzewski — zł. 5.50 na pogorzelców. Dr. Dębowski z Łap — 10 zł. na pogrzelców z Różek, Zakłady Mleczarskie. Z. Wasilewski 60 litrów mleka.Wołosewicz — 3 zł. Firma „Włókno Polskie" — zł. 25. Grzegułkowski — na bezrobotnych narodowców —.1 zł. S. M. — na gwiazdkę paczka (buciki). Basia Wiśniewska z Piastowa na gwiazdkę paczka z odzieżą i książkami Samorząd 1-szej licealnej na gwiazdkę — 1.50 zł., Jurek Mazur na gwiazdkę paczka odzieży, Mrozińskl na gwiazkę dla narodowców — 2 zł., Uczennice Gimn. p. Zofii Kurmanowej dla narodowców paczka żywności. Dubowska Mirosława — na gwiazdkę dla bezrobotnych — 2 paczki, Jan Ostrowski — na bezrobotnych narodowców —10 zł., Sklep P. Płodowskiej — na gwiazkę dla dzieci — paczka. Baranowska — dla bezrobotnych —2 paczki, Bezimiennie — — na gwiazdkę dla bezrobotnych narod.. — 10 zł. Stokowski Maciej na gwiazdkę dla dzieci — 5 zł. Bezimiennie na gwiazdkę dla bezrobotnych — 5 zł. Doktór B. buciki i zegarek (dla inteligenta), Doberska Wanda zamiast życzeń świątecznych — na bezrobotnych narod. — 2 zł.. Bezimiennie (M. N.), dla najbiedniejszych na gwiazdkę — 10 zł. P. Rejment na gwiazdkę dla dzieci — 1.50 zł. Zebrane przez p. Rejment — 3 paczki na gwiazdkę Jurek i Donek Rzeźniccy — 1 zł. — na gwiazdkę, Obuchowicz — 2 zł. — na gwiazdkę, Haller — 15 zł. na gwiazdkę dl dzieci, Łazarowicz — paczka żywnościowa, Robotnik — 15 zł. na bezrobotnych, Pracownicy F-my W. T. T. B. na Okęciu zebrali na gwiazdkę dla biednych dzieci — 22 zł.

Ś. † P.

Dr. Konstanty STACHURSKI

ppłk. Wojsk Polskich w st. spoczynku

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 24-go grudnia 1937 r., przeżywszy lat 56.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 10 rano, w kościele Św. Józefata przy Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, po czym nastąpi eksportacja na Cmentarz Wojskowy, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego, pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA i SYN.

Krwawy napad rabunkowy

w urzędzie pocztowym w Radomsku

W ubiegły wtorek dn. 21 bm. Radomsko wstrząśnięte zostało krwawym napadem rabunkowym jakiego dokonali trzej nieznani sprawcy na woźnego hurtowni tytoniowej „Społem" Wacława Dryję.

Dryja niósł w teczce kilka tysięcy złotych, które miał wpłacić w kasie Urzędu Pocztowego. W chwili kiedy woźny wszedł w bramę i skierował się na schody wiodące na pierwsze piętro do Urzędu Pocztowego, zastąpiło mu drogę 3 osobników z bronią w ręku, którzy usiłowali wyrwać mu teczkę z pieniędzmi. Kiedy Dryja wszczął alarm, wówczas jeden z opryszków strzelił dwukrotnie do niego, raniąc go w głowę. Woźny mimo odniesionej rany nie dał sobie wyrwać teczki.

Listonosz miejscowego Urzędu Pocztowego Franciszek Grzybek, który znajdował się w świetlicy poczt. na parterze wybiegł do sieni i usiłował zatrzymać opryszków, jednakże bandyci oddali do niego strzał raniąc go ciężko i nic nie zrabowawszy rzucili się do ucieczki. Za bandytami puścił się w pogoń konwojent kolejowy, jednakże bezskutecznie.

Obie ofiary krwawego napadu rabunkowego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Radomsku. Stan woźnego Dryi jest beznadziejny.

Zaalarmowane o krwawym napadzie rabunkowym władze sądowo - śledcze, zarządziły natychmiastowy pościg nad którym kierownictwo osobiście objął kom. Pol. p. Jan Zalewski. W ciągu dnia wczorajszego w związku z tym napadem dokonano licznych aresztowań.

Sąd Apelacyjny uniewinnił Kijaka

oskarżonego o zamach bombowy na sklep żydowski

WILNO, 26. 12. Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie toczyła się w drugiej instancji sprawa narodowca Wacława Kijaka, oskarżonego o podrzucenie w styczniu 1936 r. do sklepu żydowskiego „Uniwersal" petardy, której wybuch przyczynił znaczne straty. Sąd Okręgowy oskarżonego Kijaka uniewinnił, ponieważ złożył on dowody, że go w czasie podłożenia petardy w Wilnie nie było.

Podejrzenie na Kijaka zostało skierowane dlatego, że na jakiś czas przed tym wywiadowcy znaleźli w lesie na Karolinkach paczkę z nabojami dynamitowymi, owinięte w egz. czasopisma „Wielka Polska" z adresem Kijaka. Oprócz tego, niejaka Apolonia Krosto zeznała że Kijak w czasie pobytu w Sosnowcu, spotkawszy się z nią przypadkowo na dworcu pokazywał jej takie naboje górnicze.

Od orzeczenia Sądu Okręgowego prokurator założył apelację, którą umotywował tym, że Kijak mógł przyjechać z Warszawy, podłożyć petardę, po czym mógł korzystając z dogodnego rozkładu jazdy, znowu wrócić do Warszawy, stwarzając sobie w ten sposób niezbite alibi. Następnie Kijaka rozpoznała właścicielka sklepu, jako tego, który zostawił u niej tajemniczą paczkę, wreszcie oparł swe dowody na twierdzeniu Apolonii Krosto.

Podczas rozprawy apelacyjnej okazało się, że Apolonia Krosto kategorycznie cofnęła swe zeznania przed urzędnikami policji i oświadczyła, że nigdy nie widziała Kijaka, ani też nabojów. Resztę zarzutów oskarżenia rozwiał mec. Węsławski, który m. in. wykazał, że właścicielka sklepu rozpoznała zaraz po zamachu równie kategorycznie innego narodowca, który jak się okazało w czasie zamachu pozostawał w więzieniu. Kijaka zaś rozpoznała w pół roku po wybuchu mimo zasadniczej różnicy w wyglądzie obu posądzonych o podrzucenie petardy.

Sąd przychylił się do wywodów obrony i Kijaka po raz drugi uniewinnił. Przed wyrokiem Sądu Okręgowego Kijak był uwięziony przez pół roku. (ms.).

Dwa lata więzienia

za lekkomyślne użycie broni

W sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyła się sprawa odwoławcza przeciwko strażnikowi kolejowemu 39-letniemu Antoniemu Rajmanowi z Chebzia, który odpowiadał za pochopne użycie broni palnej.

W czasie służby zauważył on, że z wagonów towarowych, stojących na stacji w Chebziu jakiś mężczyzna wyjmuje paczki. Rajman bez ceremonii dobył z futerału rewolweru i strzelił w kierunku nieznajomego. Jak się później okazało nieznajomym był Engelbert Sitko z Chebzia, postrzelony w brzuch. Sitko wyjmował z wagonu swoje paczki, w których znajdował się towar, pochodzący z przemytu.

Za lekkomyślne użycie broni Rajman skazany został przez sąd okręgowy nad wa lata więzienia z zawieszeniem na lat 5. Apelował on od tego wyroku, jednak sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

„ABC" dla Śląska

Naczelnik Urzędu Pocztowego

Kradł pieniądze

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Katowicach zasiadł b. naczelnik Urzędu Pocztowego w Chorzowie, 30-letni Jan Kocyba z Chorzowa. Akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie sobie pieniędzy urzędowych i fałszowanie dokumentów.

Kocyba w czasie swego urzędowania inkasował do własnej kieszeni pieniądze, pochodzące ze sprzedaży znaczków pocztowych w okresie od roku 1936 do 1937. Dla zatarcia śladów Kocyba podrabiał odnośne kwity i dokumenty. Kiedy jednak jeszcze pomimo wszystko widoczny był brak znaczków, wymuszał on pod groźbą zastrzelenia od urzędnika Józefa Piętki znaczki, by w ten sposób wyrównać braki.

Wyrokiem 1-szej instancji Kocyba skazany został na dwa i pół roku więzienia, a Sąd Apelacyjny obniżył mu karę do jednego roku i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech.

Pamiętaj wpłacić prenumeratę „ABC" na styczeń 1938 r.

Tak trzeba postępować

Jeden ze znanych kupców wileńskich Polak, który oddał robotę żydowi, listem otwartym przeprosił społeczeństwo, podkreślając, że uczynił to dlatego, ponieważ w Wilnie nie znalazł rzemieślnika Polaka tej branży i ofiarował przy tej okazji 50 zł. na N.O.K. (ms).

Wykrycie poważnych nadużyć

na kolei w Bydgoszczy

Od dłuższego już czasu na terenie ekspedycji pospiesznej w Bydgoszczy dokonywano kradzieży wysyłanych i nadchodzących towarów, Nieustannie wpływały reklamacje. Początkowo przypuszczano, że kradzieży dokonywano w czasie transportu lub w chwili gdy towar opuścił ekspedycję. Dopiero żmudne dochodzenia doprowadziły do ujęcia systematycznego złodzieja w osobie pracownika ekspedycji, Fr. Badzińskiego. Proceder uprawiał on już od dłuższego czasu, sprzedając następnie towar kilku paserom. (a).

Komuniści-żydzi

w Berezie

Wysłano do Berezy partię komunistów z 11 osób, pochodzących z Wilna. Wszyscy są już sądownie karani za działalność wywrotową. Nie ma między nimi żadnego Polaka, wyłącznie sami żydzi. (ms).

Kronika śląska

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO PRZED DOMEM OJCA

Wczoraj wieczorem przybył do swego ojca Wilhelma Kulisza w Bielszowicach (Górna 69) pijany Teodor Kulisz z Kłodnicy. Z nieustalonych przyczyn doszło między ojcem i synem do sprzeczki, po której ojciec pobił swego syna i następnie wyrzucił go za drzwi. Zrozpaczony Teodor Kulisz popełnił przed domem swego ojca samobójstwo, wieszając się na szaliku u płotu, okalającego dom ojca. Zamach zauważono już za późno i wezwany na daremno usiłował przywrócić denata do życia. Zwłoki Kulisza złożono w kostnicy Spółki Brackiej w Bielszowicach.

PODNIÓSŁ 120 ZŁ. NA FAŁSZYWY CZEK

Do mieszkania Jadwigi Dietz w Katowicach (Ligonia nr. 10) przybył nieznany osobnik podając się za wywiadowcę policji do skontrolowania konta pieniężnego w PKO. Po skontrolowaniu, poprosił o podpisanie czeku, który ma służyć rzekomo do sprawdzania autentyczności podpisu. Dietzowa, nie przeczuwając nic złego żądanie przybysza spełniła jednak na blankiecie przekreśliła inne rubryki. W pewien czas dowiedziała się, że z jej konta ktoś podniósł 120 zł. W wyniku dochodzenia ustalono, że blankiet był wypełniony przez rzekomego wywiadowcę, a przekreślenia zostały wywabione. Zachodzi podejrzenie, że podobnych machinacji ów osobnik mógł dokonać więcej.

WYPADEK W KOPALNI

W podziemiach kopalni „Śląsk" w Chropaczowie wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wskutek t. zw. tąpięcia oberwały się na jednym z filarów ze stropu zwały węgla, które spadając przygniotły pracującego tam rębacza Jana Frycza z Chropaczowa. Górnik doznał złamania lewego uda i przewieziony został do szpitala w Chorzowie.

Trzej chłopcy ciężko ranni

Kradzieże choinek na Śląsku

KATOWICE, 26. 12. (B) W lasach ks. Pszczyńskiego w Gostyni, w powiecie pszczyńskim, zauważył gajowy Buchcik dwóch chłopaków kradnących choinkę. Gdy chłopcy poczęli uciekać przed gajowym, ten wystrzelił z fuzji, raniąc obu ciężko. Rannymi okazali się 13-letni Paweł Więckowski i Ludwik Swadźba, lat 16. z Gostyni, których przewieziono do Zakładu św. Józefa w Mikołowie.

W lesie książęcym w Ochojcu gajowy Kuznik zauważył małoletniego Wincentego Dylę z Piotrowic Śl., który ścinał choinkę. Na uciekającego chłopaka rzucił się pies gajowego i pogryzł Dylę do tego stopnia, żl musiano go przewieźć do lecznicy w Mikołowie.

Kronika prowincjonalna

ŁÓDŹ

SAMOBÓJSTWO SEKRETARZA KONSULATU

Duże wrażenie zrobiła tu wiadomość o samobójczej śmierci sekretarza konsulatu austriackiego w Łodzi Ehrardta Richtera, który, w czasie teraźniejszej nieobecności konsula pełnił zastępczo jego funkcje.

Richtera znaleziono w jego pokoju przy konsulacie w łóżku z raną w głowie i rewolwerem w zaciśniętej kurczowo ręce. Śmierć nastąpiła już przed kilku godzinami. Richter strzelił sobie w usta.

Zmarły usiłował już przed dwoma laty popełnić samobójstwo, aresztowano go wtedy. Powodem tak upartego dążenia do pozbawienia się życia był rozstrój nerwowy, w jaki popadł Richter po rozwodzie z żoną. Żona jego przed kilku laty, zaraz po rozwodzie wyszła zamąż za pewnego łodzianina.

WILNO

JAK ŻYDZI WALCZĄ Z BOJKOTEM

Absolwentów kursów straganiarskich W. Bukowski, właściciel straganu został napadnięty nocą przez żydów i poraniony nożami. W ten sposób zemścili się żydzi na polskim straganiarzu, który zaprzestał kupować w hurtowniach żydowskich i zaczął towar sprowadzać z Polski centralnej, od chrześcijan. (ms).

ROZWÓJ ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Elektrownia miejska w Wilnie zakończyła już przejmowanie przedmieść dotychczas obsługiwanych przez elektrownię kolejową. Sieć elektryczna pokryła już cały teren wielkiego Wilna. Ilość abonentów wciąż wzrasta. Wzrasta również spożycie prądu gospodarczego, tak, że niedawno elektrownia była zmuszona sprowadzić większą ilość liczników na ten rodzaj konsumcji prądu. (ms).

SPÓŁDZIELNIA DRZEWNA W NALIBOKACH

W Nalibokach powstała spółdzielnia mająca na celu uruchomienie tartaku i wytwórni galanterii drzewnej. Założycielami spółdzielni, mającej wielkie widoki rozwoju, wobec obfitości taniego surowca w lasach nalibockich, są miejscowi gospodarze w liczbie 400 osób.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

REKORD ŚLUBÓW

Przed urzędnikiem Stanu Cywilnego zawarto w pierwszy dzień świąt przed południem 38 związków małżeńskich. — Takiej rekordowej liczby w Urzędzie Stanu Cywilnego w Poznaniu dotychczas nie notowano. W dniu wczorajszym odbyło się 87 ślubów.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU

W Parku Wilsona rozległ się wczoraj w południe odgłos strzału. Zwiedzający palmiarnię 37-letni Zenon Zaborowski, mieszkający w Łodzi przy ul. Niskiej 1, strzelił do siebie z rewolweru i zranił się ciężko w okolicę serca. Przywołano pogotowie ratunkowe, które udzieliło ciężko zranionemu desperatowi pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło go do Szpitala Miejskiego.

Zaborowski, którego stan jest bardzo ciężki targnął się na życie z przyczyn na razie jeszcze nieustalonych. Informują nas że Zaborowski był w swoim czasie dyrektorem Banku Rzemieślniczego w Poznaniu i po upadku tego banku stawał przed sądem. O procesie tym pisaliśmy niedawno.

Projekt ordynacji wyborczej na Węgrzech

Zakaz demagogicznej agitacji

Matka czworga dzieci ma prawo głosu

Węgierska rada ministrów obraduje w tych dniach pośpiesznie nad projektem nowego prawa wyborczego.

Projekt ustawy, według obietnicy premiera Daranyiego przedłożony ma być parlamentowi jeszcze przed zakończeniem bieżącej sesji. Czynne prawo wyborcze na Węgrzech mieć będą mężczyźni od lat 26, kobiety zaś od lat 30. Dalszym warunkiem czynnego prawa wyborczego jest przynajmniej sześcioletni stały pobyt w ków obowiązują 3 lata pobytu. ków obowiązują 3 lata pobytu. Glosować może mężczyzna, który ukończył przynajmniej 6 klas szkoły powszechnej. Kobieta natomiast może wybierać tylko wtedy, jeśli albo wykaże się takim wykształceniem, albo jeśli jest matką przynajmniej czworga dzieci małżeńskich. Bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelom powyżej lat 30 pod warunkiem, że kandydat był już czynnym w jakiejś korporacji publicznej; w rachubę wchodzą rady gminne, wydziały komitetowe, różne izby fachowe, jak izba adwokacka, inżynierska i t. d.

Kandydat może być także urzędowo z listy skreślony. Nastąpić to może na mocy decyzji prokuratora, który może stwierdzić, że dany kandydat podczas agitacji wyborczej „podburzał" tłum. Według specjalnego paragrafu kandydat nie może występować demagogicznie. Za demagogię uważać się będzie, jeśli np. kandydat obiecywać będzie, że po wybraniu go do sejmu starać się będzie, aby państwo przeprowadziło reformę rolną. Aby zapobiec „podjudzaniu" zakazana jest agitacja „od domu do domu" stosowana dotychczas, ponieważ przy takiej agitacji, władze nie mogą kontrolować, jakie obietnice daje kandydat. Dopuszczalna jest agitacja tylko na zgromadzeniach publicznych. Gdyby kandydat prowadził agitację ustną, lub o taką był podejrzany, zostanie natychmiast skreślony z listy kandydatów.

Proces o aferę „Fidutii"

rozpocznie się 10 stycznia

WILNO, 21. 12. (tel. wł.). Na dzień 10-go stycznia wyznaczono w Wileńskim Sądzie Okręgowym proces w sprawie wielomilionowej afery Spółki Powierniczej „Fidutia". Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj adwokaci żydzi z Wilna Józef Gordon i Izaak Długacz, kupiec Gruferman i buchalterka „Fiduti", Cienowa.

Na rozprawę powołano 123 świadków oskarżenia, oraz 50 świadków obrony i 4-ch biegłych dla ustalenia wysokości szkód, wyrządzonych przez oszukańcze machinacje „Fidutii". Wśród świadków oskarżenia znajduje się kilku wyższych urzędników ministerialnych.

Buty

ze skóry rekinów

Niemieckie władze przemysłowe doszły do wniosku, że Niemcy muszą za wszelką cenę poczynić oszczędności w zużyciu skór i w związku z tym postanowiły poczynić próby użycia skóry rekinów do wyrobu obuwia. Jedna z fabryk niemieckich nabyła już nawet statek rybacki, który zostanie wysłany na ciepłe morza na połów „tygrysów morskich", których skóra pójdzie na wyrób trzewików.

Wacław Borowy laureatem nagrody państwowej

W części nakładu „ABC" nie ukazała się wiadomość o przyznaniu państwowej nagrody literackiej Wacławowi Borowemu. Powtarzamy tę wiadomość obecnie.

W dniu 22 grudnia 1937 r. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w którym wzięli udział delegaci p. ministra dr. Stanisław Adamczewski, docent U. J. P. i dr. Władysław Zawistowski, naczelnik wydziału sztuki, przedstawiciele polskiej akademii literatury Leopold Staff i Tadeusz Boy-Żeleński oraz delegat związku zawodowego literatów polskich Jan Lorentowicz.

Sąd konkursowy przyznał nagrodę literacką na rok 1937 wysokości zł. 5000 p. Wacławowi Borowemu „za całokształt działalności pisarskiej w zakresie krytyki literackiej". P. minister W. R. i O. P. wniosek powyższy zatwierdził.

Wacław Borowy, znakomity krytyk literacki, ma za sobą szereg studiów z dziedziny literatury polskiej. O Wyspiańskim, Fredrze, Żeromskim, Kasprowiczu i inne, studia z literatury angielskiej o Chestertonie i innych. Ważną pozycję stanowi antologia poezji polskiej.

W czasie ostatniego pobytu w Anglii opublikował szereg studiów z zakresu literatury polskiej po angielsku, przeważnie w czasopiśmie „Slavonic Review". Opublikował szereg fragmentów obszernej pracy, obejmującej całość stosunków polsko - angielskich, zwłaszcza kulturalno - artystycznych. W chwili obecnej pracuje nad wydaniem tomu wierszy Mickiewicza do wydania sejmowego dzieł wieszcza.

Związek Lekarzy Dentystów

Zjednoczenie Polskich Lekarzy Dentystów Katolickich dołączyło się do polskich organizacji, które wydały odezwę, wzywającą do walki o unarodowienie życia polskiego i do walki z zalewem żydowskim.

Rzemieślnicy obradowali w sprawie rozporządzenia o przemyśle

ludowym i chałupnictwie

Związek Rzemieślników Chrześcijan obradował w sprawie rozporządzenia Ministerstwa Przem. i Handlu o przemyśle ludowym, domowym i chałupnictwie. Jak już donosiliśmy, rozporządzenie to wyłącza zawody te z pod przepisów prawa przemysłowego.

Rzemieślnicy zwrócili uwagę, że definicja przemysłu ludowego w rozporządzeniu tym nie różni się od określenia rzemiosła, co w konsekwencji spowodować może szkodliwy napływ niewykwalifikowanych jednostek do rzemiosła. W dalszym ciągu zezwolenie na wykonywanie rzemiosła w mniejszych ośrodkach bez posiadania dowodu uzdolnienia fachowego, przyczyni się zdaniem Związku do obniżenia poziomu wytwórczości.

Najbardziej w dyskusji zaatakowano przepis zezwalający na wyłączenie w miastach tych warsztatów rzemieślniczych, których właściciele pochodzą ze wsi i trudnili się przemysłem dorywczo. Dorywczość ta, zdaniem Związku, nie powinna wykluczać rzemiosła z pod prawa przemysłowego.

Komisje odwoławcze złożone z żydów

Nie uwzględniają żądań

przemysłu polskiego

Przed wojną istniał w Wilnie liczny przemysł białoskórniczy, pozostający wyłącznie w rękach polskich, pracujący na eksport do Rosji. Wojna zrujnowała te placówki, i z kolei tę gałęź przemysłu opanowali żydzi. Obecnie tylko dwie białoskórnie znajdują się w rękach polskich i zaledwie wegetują, głównie skutkiem wygórowanych podatków. Przy czym żydowskie białoskórnie, mające wiele zamówień, pracujące nawet nocami, wykazują znacznie mniejszy obrót, niż polskie, pracujące przez połowę tygodnia.

Tajemnica „małych obrotów" żydowskich leży przede wszystkim w swoistej buchalterii. Żydzi księgują tylko te obroty, które zostały przeprowadzone z firmami posiadającymi księgowość, łatwa do sprawdzenia. Natomiast wszelkie zakupy surowca, uskutecznianie u kupców prywatnych, handlujących, żydowskim zwyczajem, bez świadectwa przemysłowego i wiedzy władz skarbowych, wcale nie są księgowane.

Następnie komisje odwoławcze od wymiaru podatku obrotowego są całkowicie opanowane przez żydów, a przecież pp.: Epszteinom, Nelkinom i Boruchowiczom wcale nie chodzi o rozwój handlu polskiego. To też nie należy się dziwić, że dotąd nie zostało uwzględnione żadne odwołanie od niesprawiedliwego wymiaru podatku, wniesione przez polskiego białoskórnika.

Mamy nadzieję, że władze skarbowe zbadają tę sprawę, wyjaśnią stanowisko komisji odwoławczej branży garbarskiej i białoskórniczej i nie będą dopuszczały do tego, aby organy władz skarbowych przyczyniały się do gnębienia polskiego przemysłu.



PONIEDZIAŁEK

6.15 Kolenda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Koncert poranny.

11.40 Jak się buduje organy. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Orkiestra Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Kowalscy się odnaleźli" — powieść M. Kuncewiczowej. 17.15 Koncert skrzypcowy R. Schumanna. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Humorystyczne piosenki Chóru Dana (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskutujmy": „Bilans dobrej woli". 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" z udz. St. Lennarta — piosenki. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Polskie wesele" — suita baletowa F. Nowowiejskiego. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Chopin i Liszt (płyty). 16.00 „Nowomiejskie kościoły stolicy". 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół salonowy H. Kowalskiego. 18.00 Recital fortepianowy W. Kopeckiej. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK

6.15 Kolęda. 6.28 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (Płyty).

11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.03 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wyk. St. Allinówny i Wł. Markiewiczówny. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Kowalscy się odnaleźli" — powieść. 17.15 Muzyka salonowa. 17.50 Pogadanka myśliwska. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór VII: „Wyznania" — świętego Augustyna. 19.30 Recital skrzypcowy T. Ochlewskiego. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 21.40 Sylwetki kompozytorów polskich (XXIX audycja): Józef Wieniawski. 22.30 Pogadanka muzyczna. 22.40 „Dziecko i czary" fantazja liryczna w 2-ch częściach — poemat Colette z muzyką M. Ravela. (Transmisja ze studia Rozgłośni Paris P. T. T.). 23.30 Dziennik i kom. meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 Nieśmiertelne książki: „Wyznanie" świętego Augustyna — audycja w oprac. ks. dr. Jana Czuja.

20.00 Muzyka taneczna.

21.40 Utwory Józefa Wieniawskiego.

22.40 „Dziecko i czary" — fantazja liryczna. Transmisja z Paryża.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Poemat symfoniczny (V audycja) (płyty). 15.10 Pogadanka. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Trio Salonowe Polskiego Radia. 19.00 Muzyka (płyty). 19.05 Koncert solistów. Wyk.: B. Malinowska — mezzosopran. J. Schindlerowa — fortepian. Akomp. Wł. Walentynowicz. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Prezent imieninowy" — monolog J. Czyścieckiego — w wyk. M. Ćwiklińskiej. 22.15 Piosenki w wyk. L. Szczepańskiej (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Orkiestra dęta Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich. 3. Fragment z powieści Sewera „Matka". 4. Chór revellersów. 5. Pogadanka. 6. Zespół Henryka Kowalskiego.

ABC sportowe

Sport w Ostrowie Wlk.

Rozkład jazdy bokserów

Tegoroczny sezon ruchliwej sekcji boks. Ostrovii pod kierownictwem red. Hęciaka, której największym sukcesem jest tegoroczny awans do klasy A o drużynowe mistrzostwo zapowiada się w roku przyszłym wcale bogato, bo już 2 stycznia prz. r. po raz pierwszy w Ostrowie gościć będzie I. K. P. z Łodzi, który przyjeżdża z Chmielewskim na czele, 20 lutego gościć będzie Okęcie z Warszawy, 6 marca mecz z Flotą z Gdyni, równocześnie toczą się pertraktacje z Geyerem, Krusze i Ender z Łodzi. Ostatnio bokserzy Ostrovii walczyli z pozn. K. P. W. o drużynowe mistrzostwo młodzików remisując wynikiem 8:8; dnia 18 b. m. spotkają się z Sokołem Kościana, a w razie zwycięstwa ew. remisu Ostrowiacy spotkaliby się z jedną z drużyn poznańskich w przedmeczu międzymiastowego meczu bokserskiego Poznań—Rzym. (cz.).

Wiadomości gospodarcze

SYTUACJA W HUTNICTWIE ŻELAZNYM

Wytwórczość hut żelaznych w listopadzie r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła w stalowniach, walcowniach i w rurarniach, wzrosła natomiast tylko w dziale wielkich pieców. Jednocześnie zmniejszył się krajowy zbyt wyrobów walcownianych (o 14,41 proc.), wówczas gdy ogólny wywóz tych wyrobów za granicę zwiększył się (o 28,25 proc.).

Zamówienia krajowe. W listopadzie rb. huty żelazne otrzymały zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 25.572 t. wobec 29.231 t. w październiku rb., czyli o 3.659 t. mniej. Z powyższej liczby przypadało w listopadzie rb na zamówienia prywatne 17.995, t, a na zamówienia rządowe 7.563 t. i samorządowe 14 t.

Eksport wyrobów walcownianych w obrocie zwykłym w listopadzie r. b. wynosił 16.198 t wobec 11.865 t w październiku rb., czyli o 4.333 t (o 36.52 proc.) więcej. Wywóz rur stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 2950 t, wobec 1.834 t. w październiku r. b., czyli o 1.116 t. (o 60,85 proc.) więcej.

Stan zatrudnienia. W końcu listopada r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 43.447 robotników, czyli o 423 osoby mniej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.903 osoby więcej niż w końcu listopada r. ub.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA PKP

Przewóz towarów na PKP w okresie od I. do IX. r. b. wynosił ogółem w tysiącach ton 52.302, podczas gdy w analogicznym okresie ub. roku wynosił 39.794,7. Z tego przewozy handlowe zwyczajne wyniosły w bież. roku 42.924,9, podczas gdy w roku zeszłym w wymienionym okresie wynosiły 33.494,8.

Przewozy handlowe pośpieszne wynosiły w wymienionym okresie r.b. 556,2, a w roku zeszłym 474,5. Przewozy kolejowe gospodarcze wyniosły 7.894,2, a w roku zeszłym 5.275,6. Największą ilość w roku bież. stanowił przewóz węgla i koksu, który wynosił 18.931,7 podczas gdy w roku zeszłym 13.390,1. Następne miejsce zajmuje przewóz drzewa 5.292,8, w roku zeszłym 4.649,8. Żelaza i stali przewieziono w tym okresie 2.040,7, a w roku zeszłym 1.542,3.

Opozycja narodowa w „Wiciach"

Wielkopolska przeciwko p. Solarzowi

„Słowo" streszcza deklarację, zgłoszoną przez wielkopolskich delegatów na zjeździe „Wici", podając najważniejsze jej ustępy:

Ideologię swą i działalność opiera Związek Młodzieży Wiejskiej na czterech fundamentalnych zasadach, wysnutych z ducha wsi i jej dziejowego pochodu. Zasadami tymi są: 1) Polskość ruchu młodzieży wiejskiej, 2) Etyka katolicka, 3) Zasady demokracji, 4) Samodzielność i niezależność ideowa i organizacyjna. „Stojąc na gruncie narodowym — powiedziano dalej w deklaracji — uważamy polskość ruchu młodzieży wiejskiej za kamień węgielny naszej ideologii". Następnie deklaracja b. idealnie ustosunkowuje się do mniejszości słowiańskich, natomiast w stosunku do żydów jest zdecydowanie antysemicka. „Zasadę etyki katolickiej — czytamy dalej — uznajemy tak w życiu prywatnym, jak i publicznym za obowiązujące w działalności związkowej. Światopogląd nasz opieramy na pierwiastkach idealizmu, stąd obce i wrogie nam są światopoglądy materialistyczne", (a więc socjalistyczne).

Ciekawą jest rzeczą, że deklaracja z całym naciskiem stwierdza, iż inicjatywę prywatną i wolność działania zalicza do czynników podstawowych idei demokratycznej a dalej, że uznaje jako nienaruszalne prawo prywatnej własności, podporządkowanej interesowi społecznemu.

O reformie rolnej deklaracja nie wspomina.

Wobec tej treści deklaracji, rozumiemy, że nie mogła ona uzyskać aprobaty wychowanków uniwersytetu, p. Solarza, mających większość w „Wiciach". Nie powstrzymało to jednak młodzieży wielkopolskiej od śmiałego wypowiedzenia swego ideowego „ja" bez względu na konsekwencje.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 44)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

— A gdyby tak wszcząć proces — wybąknął blady Martin.

Stary młynarz nie panował już nad sobą. Jego wyblakłe oczy błysnęły dziko spod nawisłych, krzaczastych brwi, wargi zacisnęły się kurczowo, przygryzając siwe wąsy i brodę, a wielka łapa pochwyciła pierwszy z brzegu kufel, ten sam, który przed chwilą odegrał rolę dzwonka. Ciężar tego kufla blady Martin musiałby zapewne wypróbować na własnej niesfornej i upartej głowie, gdyby nie interwencja pastora Michelsa, który w samą porę odegrał przyjacielowi zaimprowizowany pocisk.

— Dla Boga — rzekł półgłosem. — Hamuj się, Wilhelm. Przecież miałeś z nimi omówić jeszcze sprawę zwolnienia nauczyciela. To jest rzecz jeszcze pilniejsza, niż te głupie łąki. Słuchaj, człowieku! Ja mam już dość tej podwójnej gry. Powiadam ci, skończ wprzódy z Johnkem.

— Chodź ze mną — szarpnął go za rękaw stary młynarz.

Pod wpływem słów przyjaciela odzyskał swą zwykłą bystrość i w mgnieniu oka zorientował się w sytuacji. Nie, w tych warunkach naleganie na ludzi, aby powzięli decyzję po jego myśli byłoby błędem nie do darowania. Zanadto sobie podochocili i teraz jakaś głupia uwaga, rzucona przez byle durnia, jak na przykład ten rzeźnik Raschfresser, wystarczy, aby mu się stawili okoniem.

A o podochoceniu ich świadczyła najlepiej pijacka wrzawa, z jaką zapomniawszy zupełnie o łąkach lubartowskich, powitali wdowę Klein, która wbiegła w tej chwili z kopiastym talerzem i, przeciskając się wśród stołków, wołała wesoło:

— Są już świeże eisbeiny. Dla kogo miała być porcja eisbeinów?

Przy wielkim stole buchnął ogromny śmiech. Zrobił się rumor odsuwanych stołków. Kierownik spółdzielni osobiście przyjął ciężki talerz i z komiczną ceremonialnością postawił go przed rzeźnikiem, który, nie namyślając się wiele, zaczął pochłaniać łapczywie ulubioną potrawę.

— Z musztardą byłyby jeszcze lepsze, ale cóż, kiedy wyszedł mi cały zapas musztardy—tłumaczyła się z pewnym zażenowaniem wdowa. — Dodałam więc chrzanu...

Reszta jej nieśmiałych wyjaśnień utonęła w ponownej wrzawie. Przedsiębiorca przewozowy cichaczem, jak psotny chłopiec, wylał Raschfresserowi do talerza pół kufla piwa i poważni, brodaci mężczyźni śmiali się do łez, widząc, że gruby rzeźnik w smakoszowskim zacietrzewieniu wcale tego nie zauważył i żłopał piwo łyżką, niby doskonały sos.

Sołtys tymczasem siedział już wraz z pastorem na dawnym miejscu i mówił mu do ucha chrapliwym szeptem:

— Słuchaj no, Erich. To dla mnie nie jest żadna zabawa, ani żart. Ty nic nie wiesz, Erich. Ja dałem księżnie zaliczkę.

— Oho, ho — zafrasował się pastor.

— Rozumiesz, że teraz już nie mogę się cofnąć. Wypłaciłem jej grubą sumę. Całe pięćdziesiąt tysięcy. Tyle żądała zresztą. No, zabezpieczenie mam. Wziąłem weksel. Ale ty rozumiesz, Erich, że taki weksel bez pokrycia znaczy tyle, co nic. Proces, o którym mówił ten osioł, byłby dla mnie ruiną.

Gadał to wszystko zdaniami urywanymi, bezładnie, co chwila ocierając sobie twarz z potu wielką kraciastą chustką. Było widać, że jest zdenerwowany i przejęty.

Pastor popatrzył mu bystro w oczy.

— Dlaczego ty to zrobiłeś, Wilhelm? Obiecała ci coś?

Sołtys skrzywił się i machnął ręką.

— E tam, obiecała! Dała mi formalne zobowiązanie z podpisem, że w razie przeprowadzenia tego interesu, otrzymam... no, otrzymam dwa procent od całej sumy...

— I coś jeszcze? — badał dalej pastor.

— No i prawo do wyrębu sosen w teresińskim parku. Ale ile tam tego jest? Tylko mały skrawek. Zawsze przecież sadzili same dęby i świerki — dokończył niechętnie stary młynarz.

— W takim razie gra warta świeczki — zakonkludował pastor. — Słuchaj, Wilhelm. Spróbuję ci coś pomóc, ale sam też muszę przy tym trochę zarobić — uśmiechnął się niewyraźnie, gładząc wypielęgnowaną bródkę. — Nie mam wprawdzie dzieci, ale za to kupę siostrzeńców. Trzech z nich mieszka koło Drezna, dwóch w Lipsku, a wszyscy wyciągają do mnie ręce.

Stary sołtys westchnął frasobliwie i pokiwał głową, spoglądając ze współczuciem na przyjaciela, a potem położył twardą wielką łapę na jego pomarszczonej, ale delikatnej dłoni.

— Ja to ale rozumiem, Erich. Ja wiem, że ty musisz zarobić. Możesz liczyć na mnie — zachrypiał. — Musisz mi ale dobrze pomóc. Ja wiem, że ty dużo możesz, kiedy czegoś chcesz i wiem, że ty masz wpływ. Przede wszystkim na baby. One cię słuchają, Erich, a ich słuchają mężowie. Zresztą, czy ja chcę ich krzywdy? — użalał się z rozpaczą. — Przecież to będzie bardzo dobrze dla całej naszej kolonii. Pomyśl tylko! Tyle gruntu przejdzie od razu w nasze ręce. Ja ci coś powiem, Erich! — wykrzyknął niemal głośno. — Jeżeli ty zdołasz namówić ich na to kupno, wtedy ja ci dam... dużo... bardzo dużo... powiedzmy piątą część mojego zysku.

— Czwartą — upierał się pastor.

— Niech będzie — odsapnął sołtys. — Byleby to zrobił. Tylko... tylko jak ty to zrobisz, Erich?

Pastor przymrużył chytrze jedno oko.

— Przy pomocy Johnkego.

— Co ty ale gadasz, Erich?

Młynarz spojrzał na swego starego przyjaciela z taką obawą, jakby podejrzewał go o nagłe pomieszanie zmysłów. Pastor jednak nie stropił się tym bynajmniej.

— To wszystko jest bardzo proste — wyjaśnił szeptem przysuwając się bliżej. — Johnke w tych dniach ma otrzymać większą subwencję. Ktoś ma mu przywieźć te pieniądze. Wiem o tym dobrze. Czytałem listy. Oni wprawdzie posługują się szyfrem, ale ja umiem go już odczytywać. I wiesz, kto mnie nauczył tej sztuki?

Zamilkł na chwilę, jakby dla wywołania tym większego wrażenia i dokończył głośniej:

— Twoja rodzona córka, Hilda.

Stary sołtys skrzywił się boleśnie

(D. c. n.).

15 członków Komisji Wojskowej

Żąda ustąpienia gen. Żeligowskiego

Finał akcji posła Kolbusza

Na posiedzeniu Sejmu w środę 22 bm. poseł Żeligowski poprosił o głos w sprawie osobistej i oświadczył, że jako prezes sejmowej komisji wojskowej otrzymał list następującej treści:

„Do Pana Posła Gen. Lucjana Żeligowskiego, Przewodniczącego Sejmowej Komisji Wojskowej.

„Wystąpienie Pana Posła na posiedzeniu Sejmu w dniu 2-go grudnia b. r. wykazało głęboką rozbieżność naszych poglądów z Pańskimi, na rolę Naczelnego Wodza w Państwie.

Nie uważamy przeto za możliwe dla siebie współpracować z Panem Posłem, jako przewodniczącym sejmowej Komisji Wojskowej, o czym niniejszym uprzejmie komunikujemy".

Następują podpisy 12-tu posłów.

Aczkolwiek list ten nie ma charakteru urzędowego, oświadczył gen. Żeligowski, ze względu jednak na to, że autorzy tego listu podkreślają głęboką różnicę ideologiczną poglądów między nimi a mną na jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, oświadczam, że ze względów natury regulaminowej, zagadnienia tego dziś omówić nie jestem w stanie, jednakże ze względu na powagę sprawy, powrócę do tego zagadnienia przed właściwym forum i we właściwym czasie.

Po tym przemówieniu gen. Żeligowskiego odezwały się na sali oklaski.

Dodać należy, że w skład Komisji Wojskowej wchodzi 25 posłów.

Pismo do gen. Żeligowskiego podpisało 12 następującyh posłów: Dudziński, Formela, De Thun, Haczyński, Hoffman, Jurkowski, Kolbusz, Kondysar, Miedziński, Ropelewski, Sarnecki, Suchorzewski.

W środę wystosowali listy solidaryzujące się z treścią poprzedniego listu pos. pos. Eckert, Łazarski i Messing, łącznie więc pod pisało list 15.

Niespodzianki wyborcze w Rumunii

Rząd nie uzyskał większości

Wielkie sukcesy „Żelaznej Gwardii"

BUKARESZT, . 12. Dziś popołudniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło dotychczasowe dane o wynikach wyborów do Izby Deputowanych.

Głosowało ogółem 2.700 tysięcy osób. Blok rządowy uzyskał 981.000 głosów (37,5 proc.), partia narodowo-chłopska 530.000 (19,4 proc.), partia „Wszystko dla Państwa" (Żelazna Gwardia) 430.000 (16,1 proc.), partia narodowo-chrześcijańska 260.000 (9,7 proc.), partia liberalna. Jerzego Bratianu 197,000 (4,3 proc.).

Przypuszczalny skład nowej Izby przedstawiać się zatem będzie następująco: na ogólną ilość 387 mandatów, partia narodowo-liberalna łącznie z „Frontem Rumuńskim", partią narodowo-demokratyczną i Niemcami (blok rządowy) uzyska 142 — 145 mandatów), partia narodowo-chłopska 75 — 77 mandatów. „Wszystko dla Państwa" 62 — 65 mandatów, partia narodowo-chrześcijańska 35 mandatów, partia liberalna 12 mandatów i partia radykalno-chłopska 8 mandatów. Ponadto po kilka mandatów uzyskają stronnictwa: socjal-demokratyczne, agrarne i ludowe. Węgry uzyskają — 13 — 14 mandatów.

Wyniki wyborów do Izby Deputowanych ogłoszone z dwudniową niemal zwłoką są dużą niespodzianką. Zdarza się bowiem **po raz pierwszy od wprowadzenia w życie obecnego prawa wyborczego, tj. od 11 lat, że rząd przeprowadzający wybory nie zdobył większości w parlamencie.**

Sytuacja obecnego gabinetu **na** terenie nowego parlamentu **będzie** tym trudniejsza, **że od 145** mandatów, które uzyska **lista** rządowa odliczyć trzeba 35 mandatów „Frontu Rumuńskiego".

Koła polityczne przypuszczają wobec tego, że jeszcze przed dniem zebrania się nowych Izb, t. j. przed 17 lutym 1938 r., czynnik konstytucyjny poweźmie decyzje, zimerzające do wyjaśnienia sytuacji.

Istnieje **możliwość zarządzenia** wakacyj parlamentarnych, **oraz ograniczenia, a nawet zawieszenia działalności stronnictw politycznych i oparcie rządu bezpośrednio o autorytet korony.**

Koła polityczne komentują barrdzo żywo sukces, jaki odniosła w wyborach partia „Wszystko dla Państwa" (dawna „Żelazna Gwardia"). Stronnictwo to, dotychczas nie reprezentowane w parlamencie, wysunęło się obecnie na trzecie miejsce, pod dwóch starych i zasobnych partiach.

Sejm wzywa rząd

do rozwiązania kartelu drożdżowego

i rozluźnienia systemu koncesyjnego

Znaczną część posiedzenia Sejmu, które odbyło się w środę 22 bm. zajęła rozprawa nad projektem ustawy o ochronie lokatorów i obniżce komornego.

Referował ustawę p. Gładysz. Przypomniał, że wytworzyły się u nas niesłychane stosunki mieszkaniowe. Z jednej strony nie można zaprzeczyć, że istnieje brak mieszkań i zarobków, ale z drugiej strony zatarło się poczucie własności, dzieją się najrozmaitsze nadużycia na tle odstępnego i t. d. Zwolennicy utrzymania ochrony twierdzą, iż po jej zniesieniu nastąpi wielka zwyżka czynszów. Tymczasem doświadczenie uczy, że po zniesieniu ochrony mieszkań większych, czynsze nie tylko się nie podniosły lecz spadły.

Brak małych mieszkań

Nie da się zaprzeczyć, że mamy istotny brak mieszkań małych szczególnie w większych miastach oraz nie dostateczne zarobki robotników i inteligencji. Z tych względów trzeba do tego problemu podchodzić z całą ostrożnością.

Dla rozwiązania problemu mieszkaniowego będzie bardziej celowym, zamiast petryfikować ochronę lokatorów, skierować wysiłek Państwa w zakresie ulg i kredytów na budownictwo mieszkań drobnych i równolegle z jego postępami, stopniowo znosić ochronę lokatorów. Ochrona ta bowiem coraz to bardziej staje się przywilejem tylko pewnej grupy ludności, zamieszkałej w starych domach.

Za utrzymaniem ochrony lokatorów przemawiali pp. **Krukowski, Szczepański i p. Sommerstein.**

O wielkich koncernach żydowskich

Z innego punktu ujął zagadnienie p. **Budzyński**: Zagadnienie nie jest proste,jeśli zważyć, że 80 proc. ruchomości to drobna własność, rozmieszczona tak, jak polski proletariat — na peryferiach miast i w osadach fabrycznych, i wreszcie, że znajduje się ona na prawdę w ręku Polaków. W wielkim mieście olbrzymie domy przy asfaltowanych ulicach, należą do żydów (Brawa i oklaski na ławach posłów poznańskich), zaś na peryferiach, gdzie nie ma wodociągów i brakuje bruków, jest właśnie ta własność polska. Petryfikowanie ochrony lokatorów bije właśnie w tę drobną własność polską.

W głosowaniu ustawę uchwalono w brzmieniu komisyjnym, to znaczy, że przedłużono termin obniżki komornego do 31 marca 1939 r., zachowano ochronę lokatorów dla mieszkań dwupokojowych i mniejszych i upoważniono Rząd do przedłużenia, o ile tego będą wymagać szczególne warunki w danej miejscowości do 30 czerwca 1942 r. ochrony mieszkań trzypokojowych. Art. 6 ustawy, który mówił o wyjęciu spod ochrony mieszkań zajętych przez obywateli państw obcych, skreślono na wniosek wiceministra sprawiedliwości p. Chełmońskiego.

Rozwiązać kartel drożdżowy

Bez dyskusji uchwalono ratyfikację kilku umów międzynarodowych, m. inn. traktatu handlowego, nawigacyjnego polsko - francuskiego, dalej ustawy o obniżeniu podatku od piwa i od drożdży.

Przy tej ostatniej ustawie Sejm uchwalił **jednomyślnie** następującą rezolucję:

„Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podrożenia cen, Sejm wzywa Rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży. (Oklaski).

W zakończeniu posiedzenia p. Marszałek Car złożył posłom życzenia „Wesołych Świąt".

W obecności Hitlera

odbył się pogrzeb Ludendorfa

MONACHIUM, . 12. Pogrzeb zmarłego generała Ludendorfa odbył się z wielką uroczystością w obecności kanclerza Hitlera, członków rządu, wszystkich attaches wojskowych, i generałów z czasów wojny światowej, przybranych w mundury armii cesarskiej.

Wojsko i formacje partyjne oddały zmarłemu honory wojskowe. Przemówienie wygłosił gen. von Blomberg, który opisał karierę zmarłego generała.

Inspektor szkolny reklamuje

żydowskie wydawnictwo

Powszechne oburzenie miejscowego społeczeństwa wywołuje fakt zamawiania wszelkich druków przez Inspektorat szkolny w Piotrkowie w zakładach wychrzczonego żyda Pańskiego. Poprzednio ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych druki wykonywała „Drukarnia Krajowa".

To pociągnięcie p. Inspekora Szkolnego, Muchy, można krytykować, formalnie jednak wszystko jest w porządku. Gorzej jednak, że p. Inspektor zainteresował się losami zakładów Gr. A. Pańskiego zbyt gorliwie i swego czasu przez Inspektorat Szkolny w Piotrkowie rozsyłano do szkół reklamy, wydane przez Pańskiego.

Wyraźnym już skandalem pachnie ostatnie pociągnięcie p. Inspektora, który w okólniku nr. 18 wcale niedwuznacznie zachęca kierowników i nauczycieli szkół do współpracy i prenumerowania „Głosu", dychawicznego pisemka, wydawanego przez tegoż właśnie Pańskiego. W ostatnim ustępie tego okólnika, zatytułowanego „nadsyłanie artykułów do prasy" p. Inspektor nazywając „Głos" nieściśle jedynym regionalnym pismem obwodu szkolnego piotrkowskiego, zwraca się bezpośrednio do podwładnych mu w następujących słowach: „zachęcam PP. kierowników i nauczycieli szkół do nadsyłania do Redakcji swych artykułach". W zakończeniu okólnika wzmianka, że cenę prenumeraty „Głosu" dla nauczycielstwa zniżono kwartalnie do 6 zł.

Inspektorat Szkolny w charakterze biura dzienników — to naprawdę budujące zjawisko, możliwe tylko na tle stosunków dziś w szkolnictwie panujących.

Do okólnika załączono odezwę „Głosu" do nauczycieli. „Głos Tr." obecnie zupełnie wyraźnie sympatyzuje z montującym się frontem demokratycznym.

Oburzeni miejscowi nauczyciele zwracają się do przedstawicielstwa naszego pisma z licznymi zapytaniami, czy takie zalecenie ich bezpośredniego przełożonego może ich obowiązywać. Może Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliłoby na te palące pytania jakiejś odpowiedzi. S.

Mogą otrzymać zaliczki

i pracownicy kontraktowi

Prezydium Rady Ministrów rozesłało do wszystkich ministerstw wyjaśnienie, że zaliczki na uposażenie mogą być udzielane tylko w wypadkach wyjątkowo zasługujących na pomoc. Zaliczki otrzymywać mogą nie tylko stali funkcjonariusze państwowi, ale również pracownicy kontraktowi.

Tego rodzaju wyjaśnienie umożliwi istotnie potrzebującym pracownikom kontraktowym, zatrudnionym w służbie państwowej, uzyskać bezprocentowe pożyczki zwrotne, których spłaty rozłożone zostaną na dłuższe terminy.

Czy będzie sąd marszałkowski?

„Dziennik Poznański" donosi: „Jak donoszą, bezpośrednio po zakończonym posiedzeniu Sejmu poseł Szymanowski zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego, motywując to tym, iż czuje się obrażony zarzutami, uczynionymi mu przez generała Składkowskiego i pragnie uzyskać w tej sprawie wyrok sądu.

Jak wiadomo premier Składkowski jest posłem z okręgu kaliskiego. Byłby to pierwszy wypadek, iż premier stanąłby przed sądem marszałk.".

Wigilię na pełnym morzu

spędzi załoga „Daru Pomorza"

GDYNIA, . 12. Statek szkolny „Dar Pomorza" znajdował się w południe dn. 21 bm. w pozycji 13 st. 42 min. szer. półn. i 62 st. 34 min. dł. zach.

Wigilię „Dar Pomorza" spędzi prawdopodobnie na pełnym morzu. Na statku jest wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi.

Załoga, oficerowie i dowództwo statku przesyłają szkole i najbliższym serdeczne życzenia świąteczne.

8 rodzin żywcem pogrzebanych

Straszna katastrofa we Włoszech

RZYM, . 12. Naskutek obsunięcia się ziemi zostały zasypane 4 domy w m. Civitella di Romagna. Poniosło śmierć 8 rodzin w liczbie 18 ludzi.

Na miejsce kaastrofy przybyły drużyny ratunkowe, które z pod zwałów skał i gruzów zdołały dotychczas wydostać ciała 13 ofiar, w tym 7-miu mężczyzn i 6 kobiet.

Prace ratunkowe nie zostały zakończone i natrafiają na duże trudności, gdyż obsuwająca się skała pociągnęła za sobą część muru starego zamku rycerskiego, który gruzy wraz z ziemią i kamieniami przykryły całkowicie domy mieszkalne.

Duża liczba ofiar spowodowana jest faktem, że wypadek miał miejsce w nocy podczas głębokiego snu mieszkańców.

Prócz ciał 13-tu ofiar zdołano wydobyć z pod rumowiska 3 osoby ciężko ranne, które odesłane zostały do szpitala w Forli.

ABC przeciwko rekinom naftowym

Żywe echa naszej akcji

Donoszą nam z Małopolski, że akcja „ABC" przeciwko zakusom rekinów naftowych, zmierzającym do wywłaszczenia polskich posiadaczy terenów naftowych na rzecz zagranicznego kapitału rozwija się pomyślnie.

W powiatach jasielskim i krośnieńskim odbyło się szereg wieców, na których protestowano przeciwko tym machinacjom Wiece te gromadziły setki uczestników. Najliczniejszy z nich w Krośnie zgromadził zgórą tysiąc osób.

Jednocześnie szereg gmin wysyła zbiorowe protesty z wieloma tysiącami podpisów drobnych właścicieli gruntów do władz i do izb parlamentarnych. Dotychczas protesty te wysłało 81 gmin.

W najbliższym czasie poinformujemy naszych Czytelników o szczegółach tej akcji protestacyjnej.

Kocuper contra Zajączkowski

W związku z notatką naszą pt. „Kocuper contra Zajączkowski" p. Adam Zajączkowski nadsyła nam list, w którym stwierdza, że w Sądzie Apelacyjnym został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem, natomiast uchylona została kara pieniężna i oddalona skarga prywatna Kocupera. Sprawa znajduje się obecnie w kasacji. Nadto p. Zajączkowski stwiedza, że przeciw p. Kocuperowi prokuratura prowadzi dochodzenie.

Interpelacja ks. Lubelskiego

w sprawie akademii Gdańskiej

Ks. dr. Lubelski zgłosił interpelację do P. Premiera i Ministra spraw wewn. w sprawie zakazu odbycia w Warszawie akademii p. t.: „Gdańsk najżywotniejsza sprawa Polski".

Ks. Lubelski prosi p. premiera o wyjaśnienie i zapytuje, czy da zezwolenie na odbycie tej akademii.

P. Pełczyńska w obronie żydów

P. Wanda Pełczyńska, stając w obronie żydów, zgłosiła w Sejmie interpelację do Ministra Oświaty w sprawie „penetracji organizacji politycznych na terenie szkół średnich, oraz demoralizującemu wpływowi, który wywiera na młodzież szkolną wciąganie jej do akcji pikietowania sklepów żydowskich".

P. Pełczyńska jest oburzona, że w Wilnie „rozpoczął się gwałtowny atak na młodzież szkolną ze strony przybudówek Stronnictwa Narodowego, które drogą rozmaitych haseł np. getta ławkowego, werbuje młodzież szkolną do „Narodowej Organizacji Gimnazjalnej". Skutki rozpolitykowania młodzieży, pisze dalej p. Pełczyńska, znajdują również swój wyraz w pikietowaniu sklepów żydowskich i kolportowaniu żydożerczych ulotek.

Zapytuje więc p. ministra, co zamierza przedsięwziąć, aby uchronić młodzież szkolną od wpływów partii politycznych i ich metod działania".

Pan Gacek ustąpił

ze Stronnictwa Pracy

Ze Stronnictwa Pracy ustąpił znany działacz tego stronnictwa p. Adam Gacek, który ostatnio poróżnił się z władzami organizacji, wskutek pewnych różnic o ideologię tej organizacji.

Oszukańcza afera

przy eksporcie kartofli

GDYNIA, . 12. Onegdaj wypłynął z portu gdyńskiego do Ameryki Południowej statek fiński „Morcator", który zabrał szereg ładunków z Polski, m. in. transport około 2.500 ton kartofli sadzeniaków. W transporcie tym partycypowały dwie firmy: „Oryginal" z Poznania oraz „Isler & Co" z Gdyni. Pierwsze z wymienionych przedsiębiorstw od dawna już zajmuje się eksportem kartofli polskich zagranicę i posiada w krajach Ameryki Południowej ustaloną opinię.

Podczas ostatniego ładunku kartofli na statek „Mercator" przedstawiciel firmy poznańskiej „Oryginal" zauważył, że ładunek firmy „Isler & Co" posiada na skrzyniach sygnaturę jego firmy. Wobec tego przywołał on fotografa, który dokonał zdjęć fotograficznych ładunku przedsiębiorstwa konkurencyjnego celem zdobycia dowodu rzeczowego dla sądowej sprawy cywilnej o podrabianie znaku ochronnego.

Sprawa ta budzi wśród eksporterów gdyńskich wielkie zainteresowanie. Dodać należy, że firma „Oryginal" eksportowała na statku „Morcator" ładunek około 1.900 ton, podczas gdy firma „Isler & Co" — 600 ton kartofli.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—18 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121. — Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.